

JÓZEFA KOBYLIŃSKA

Słownictwo baśni *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* Marii Konopnickiej

Ziemia – praca – plon (ziarno)

Baśń *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* ukazała się na początku 1896 r. Od tej pory cieszy się nie słabnącą popularnością wśród polskich dzieci. Zyskała również wysoką ocenę u badaczy literatury dziecięcej. Niezwykle trafnie scharakteryzowała ją M. Dłuska:

Świat tej książki ze wszystkimi jej istotami, z jej przyrodą i nawet jej obrazami konwencjonalnymi, to Polska. Ale Polska « przemienionych kołodziejów », Polska wysublimowana. Jest to jednocześnie jedyny kraj, w którym autorka czuje się dobrze. Kraj jej ziemi i jej fantazji. Jej własna i prawdziwa ojczyzna. Dlatego wiersze w bajce o krasnoludkach są tak śpiewne, że kiedy dziecko zaczyna je czytać głośno, bezwiednie przechodzi w śpiew; dlatego okresy prozy są tak niezwykle harmonijne (...). Dlatego ta książka jest arcydziełem poezji, zrównoważonym w pomysłach i w każdym szczególnie realizacji. Jest osiągnięciem artystycznym wysokiej klasy¹.

Badacze literatury dla dzieci są zgodni w sądzie, że jest to utwór wyjątkowy:

Na tle młodopolskiej lekcji fantazji utwór Konopnickiej *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* zajmuje pozycję wyjątkową. Dają się tu zaobserwować procesy przesłania się tendencji pozytywistycznych i modernistycznych. Książka łączy w sobie kilka typów baśniowości" – pisze J.Z. Białek².

¹ M. Dłuska, *O poezji Konopnickiej*, w: *Rozprawy i Studia*, t. II, Kraków 1970, s. 419–431, cyt. s. 431.

² J.Z. Białek, *Trwale wartości utworów M. Konopnickiej dla dzieci*, w: *Przymierze z dzieckiem*, Kraków 1994, s. 7–36, cyt. s. 29.

W świetle przytoczonej opinii G. Leszczyńskiego,

w utworze mieszają się różne style: opisowy, metaforyczno-poetycki, archaizmowy (!), mieszają się również plany fabularne obejmujące kraję fantastycznej baśni i bajki ludowej oraz realistyczny świat dziewiętnastowiecznej wsi³.

Temu właśnie realistycznemu światu dziewiętnastowiecznej wsi polskiej, a ściślej jego fragmentowi obejmującemu pole wyrazowe **ziemia – praca – ziarno**, będzie poświęcony niniejszy artykuł⁴.

Słownictwo baśni związane z tym polem wyrazowym pojawia się zarówno w warstwie baśniowej (dotyczy głównie krasnoludków), jak również w warstwie realistycznej (dotyczy Skrobka, Marysi i innych mieszkańców wsi) i stanowi istotną grupę słownictwa utworu.

Praca łączy się przede wszystkim z ziemią, jej uprawą i uzyskiwaniem plonu–ziarna jako podstawy bytu człowieka. Można by to ująć w następujący schemat:



Na marginesie tego głównego nurtu pracy zauważamy również inne jej rodzaje, jak praca w domu, obejściu, przy gęsiach, w lesie itp.

³ G. Leszczyński, *Młodopolska lekcja fantazji*, Warszawa 1990, s. 34–35. Cytuję za J.Z. Białkiem, op. cit., s. 29. Zob. też J. Cieślowski, *Baśń Konopnickiej „O krasnoludkach i o sierotce Marysi”*, „Pamiętnik Literacki” 1963 z. 19; K. Kuliczowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1918*, Warszawa 1975; K. Kuliczowska, *Wielcy pisarze – dzieciom*, Warszawa 1964; *O krasnoludkach i o sierotce Marysi Marii Konopnickiej w stulecie pierwszego wydania. Studia i szkice*, pod red. T. Budrewicza i Z. Fałtynowicza, Suwałki 1997.

⁴ Na temat języka baśni ukazał się niedawno artykuł M. Kaczmarczyk, *O języku „Baśni nad baśniami” Marii Konopnickiej*, *Rozprawy Komisji Jęz. Wrocław. Tow. Nauk. XX*, Wrocław 1994, s. 44–70. Zob. też J. Kobylińska, *Słownictwo baśni „O krasnoludkach i o sierotce Marysi” M. Konopnickiej. Gospodarstwo – obejście – chata – izba*, w: *O krasnoludkach i o sierotce Marysi Marii Konopnickiej w stulecie pierwszego wydania, Studia i szkice*, pod red. T. Budrewicza i Z. Fałtynowicza, Suwałki 1997, s. 91–104.

I. Ziemia

Jako główny, podstawowy występuje tu leksem **ziemia**, rzadziej **rola**. Ziemia jest przedmiotem szacunku, miłości, a czasem troski. Ona jest dawcą wszelkiego dobra, jest wartością pozytywną. Istnieje ścisły związek pomiędzy ziemią a pracą człowieka na niej i jego życiem:

„*Z ziemi wszystko idzie: i małe i wielkie siły. Każdemu ziemia tyle mocy da, ile jej z siebie wziąć może* [– mówił król Błystek], *A ona* [sc. ziemia] – *matka rodzona!* /150/⁵, *Jak zaradzić tej świętej ziemi, która ziarna czeka?* (161), *Człeka dziś, jutro, a tej ziemi zawsze* [= ziemia jest wieczna] (153), *Ot, czekała, czekała go ta ziemia cierpliwa, dobra...* (...), *bo jej nie przyodziła praca jego złotą szatą kłosów.* (150).

Piękny jest śpiewany przez mistrza Sarabandę hymn na cześć ziemi:

Oj, ziemio, ty ziemio sieroto,
Jest w tobie i srebro i złoto,
Jest w tobie dla wszystkich dość chleba,
Tylko cię miłować potrzeba!...

Oj, ziemio, ty matko rodzona,
Przytulasz ty wszystkich do łona,
Ot, dajesz ty życiu swe siły,
A kwiecie rozkwiecasz z mogiły!

Oj, ziemio, ty ziemio kochana,
Nie byłaś ty pługiem orana!
Nie byłaś zroszona ty potem,
Ni ziarnem obsiana tym złotym! (124).

Taki obraz ziemi jawi się w pieśni mistrza Sarabandy. On tak *blisko ziemi siedział*, że każdą jej moc i wszelką jej dobroć i słodkość znał (123).

A oto inne przykłady: – *Hej, ziemio! Hej praco! Wezmę ja się z tobą za bary.* Albo ty mnie zmożesz, albo ja ciebie! Tak mi dopomóż Bóg! (124), *Aż kiedy kobieta, ucałowawszy pokornie ziemię, wstała* (58).

Pozytywnie postrzegana jest ziemia także przez Skrobka, który wygłasza monolog: *Ziemia czarna, rodzajna* [‘urodzajna’], *główki kapusty byłyby wielkie jak dynie* (174), *A, co? – mówił sam do siebie. – A może by się tam i pszenica rodziła? Ziemia tam mocna musi być. Wypoczęta od setnych lat. Z dziada pradziada nikt tu nie siewał nic.* (119), *Ziemia tęga jest.* (151), *To i co, że zagon zorany, ziemia sprawiona?* (161), *Tam ziemia taka, że sama*

⁵ Cyfra w nawiasie obok cytatu oznacza stronę w tekście. Wszystkie cytaty pochodzą z utworu: M. Konopnicka, *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*, Warszawa 1958, Nasza Księgarnia. Kursywa (podkreślenie) pochodzi od autorki artykułu.

plonuje setnym ziarnem. (82). Raczej pozytywne jest też określenie *ciemna ziemia* ('dobra'): Cicha szła [wiosna] (...), *ciemna* była na twarzy, jak *ciemną jest świeżo zorana ziemia* (34). Serdeczny, a zarazem pełen troski stosunek do ziemi przebija ze słów Skrobka: *Hej, ziemi, ty ziemi!* – mówił [Skrobek], – *Zorałem cię pługiem, zbronowałem broną, ale chyba łzami obsiać cię sądzono!* (163). – *Hej, ziemi! Hej, praco! Wezmę ja się z tobą za bary. Albo ty mnie zmożesz, albo ja ciebie!* (124), *Nie będzie ten chleba jadł, kto ziemi nie urosi potem* (153), A kiedy tak fujarka Jaškowa grała [idzie o Jaška owczarka], opadały ludziom przy robocie ręce, *pług zdawał się ogromnie ciężki, ziemia nieużyta, mało chleba dawała*, a ludzie częściej głodni niżli syci byli (78). A zatem ziemia może się jawić również jako coś złego, nieprzyjaznego (ziemia przeklęta), jest wartościowana ujemnie.

Synonimem **ziemi** jest rzeczownik **rola**, który jednak wystąpił zaledwie kilka razy: Tam *na roli* wonnie, czysto, tam *nad rolą* niebo jak modre jezioro (155), Bo *oprócz roli* i pracy na niej, i korzyści z tej pracy – nic go [sc. chomika] nie interesuje (92).

Często pojawiają się w tekście związki wyrazowe: *kawałek ziemi // szmat ziemi // szmatek ziemi // zagon ziemi*:

Pierwszy raz [Skrobek] poczuł miłość *do opuszczonego przez długie lata kawałka ziemi* (149), I taką gorącość duszną i czucie rzewne *do tego kawałka ziemi* poczuł [Skrobek], jakiej nigdy nie miał (124), A chłop aż wychudł i szerniał od tej wojny (...), *ciągnięty do tego kawałka ziemi* (119), Iż [król] tą złotą słońca poświatą i tym srebrzystym miesięcznym blaskiem Skrobkowi *ów ziemi kawałek* do serca wczarował (120), Oto się złoci w zachodnich zorzach *ziemi szmat*⁶, który był dziki, a teraz zorany jest (196), Orać będą *ów ziemi szmatek* (151), Rozmyśla [Skrobek], jakby to *zagon*⁷ *ziemi* od sąsiada kupił, kartofle na nim posadził (63).

Raz również wystąpiła antropomorfizacja ziemi: – *Ziemia gada...* (...) – Bo to ziemia ma gębę, *żeby gadała?* – a nie?... A czym by prosiła Pana Jezusa o deszcz albo o słońce?... (157).

Synonimem **ziemi** i **roli** jest rzeczownik **pole** // **polo** (pl.). Leksem ten ma wiele znaczeń, m.in. 'obszar przeznaczony pod uprawę, ziemia uprawna' (por. SPJD VI 867–870), W l.mn. oznacza 'przestrzeń nieokreśloną':

A *polo*, zamiast traw i zbóż, pokryją wieczne śniegi (35), Gromadki pastuszków, które *na polach*, na rżyskach palą ognie i kartofle pieką (187), Prowadź mnie, *pole*, do królowej Tatry! (135), Legły na miedzy wysokie kupy tarniny (...), a zresztą *pole czyste, równe* (154), Gdyby to mieć *pole uprawne*,

⁶ Pojawia się też związek wyrazowy **szmat pola**; **szmat** ma tu znaczenie 'dużo': Ot, mówił, *żebym zagon jeden na kartofle miał*, to bym sobie nim lepiej wygodził niż tym **szmatem** pola (114).

⁷ **Zagon** 'długi, wąski pas ziemi pomiędzy bruzdami'.

o! dopiero byłoby dla drobiazgu dziedzictwo (120), A, hej! – krzyknął chłop. – A hej!, *pole ty moje!* (154), Już chciwiec sierocy zagon zaorywał *do swojego pola* (22).

Miłość do ziemi, do własnej ziemi, wyraża się też poprzez użycie deminutywów – hipokorystyków. Tak przeważnie mówi o swojej ziemi, o swoim polu Skrobek [czasami narrator]:

Tak był zafrasowany ciężko, czym *pólko* obsieje (181), Kiedy wieczorem *ze swego pólka* (...) Skrobek do chaty wracał (154), Jeden tylko Skrobek (...) chodził smutny i beczynny od chaty *do pólka, od pólka* do chaty (162), *Owo pólko*, odłogiem leżące, mogłoby przy pracy wyżywić i jego, i jego dzieci (114), Ciągnęło go coś znowu *do tego pólka* (119), *Dajże Bóg! Dajże Bóg! Z tego pólka* pełen stóg! (163 – 2x) – śpiewa skowronek pieśń miłości do ziemi.

Synonimem **pola** jest też czasem **zagon** (zob. przyp. 7): Zapłakał z radości Skrobek, wiodąc pług nowy *na zagon swój własny* (154), Już *zagon sierocy* przyorywał do swojego pola (22).

Ciekawe są epitety pojawiające się przy wymienionych rzeczownikach. Jest ich właściwie niewiele. Najwięcej ma ich leksem **ziemia**. Często są to epitety wyrażające miłość i szacunek do niej, np. *ziemia – święta* (sakralizacja), *cierpliwa, dobra, czarna, ciemna, rodzajna, mocna, tęga* ('dobra'), *wypoczęta*.

Czasem określeniem są rozbudowane frazy – nominalne i werbalne, np. *ziemia – matka rodzona, ziemia sierota, W tobie (ziemio) dla wszystkich dość chleba, Z ziemi wszystko idzie, A tej ziemi zawsze, [ziemia] taka, że sama plonuje, ale też: ziemie chude, mało chleba dające*. Często określeniem jest tylko zaimek deiktyczny *ów, ten*.

Natomiast rzeczowniki **pole, pólko** i **zagon** określane są przeważnie zaimkami dzierżawczymi **mój, swój** lub zaimkiem deiktycznym **ów**, czasem przymiotnikiem **własny**, wyjątkowo: [pole] *czyste, równe*, a także *sierocy [zagon]*, a więc epitetami wyrażającymi stosunki własnościowe.

II. Praca

Ziemia wymaga wysiłku, pracy, by mogła wydać plon – ziarno. W baśni na oznaczenie tej działalności człowieka występują dwa leksemy: **praca** i **roboty**. **Praca** jest leksemem współcześnie używanym powszechnie w języku literackim, natomiast **roboty** ma odcień potoczny i gwarowy. W utworze przeważa pierwsza nazwa:

Hej, bogacz! ladaco! Ten *brzydzi się pracą* (68), Było lato i śpiewaliście *pieśni pogody i pracy* (194), Bo oprócz roli i *pracy* na niej – nic go [sc. cho-

mika] nie interesuje (92), *Pracy co prawda było dość* (20), *Mam to moc do takiej pracy po tych paru ziemniakach [...]?* (114), *A to przecież moja ciężka praca!* [mówi chomik] (92), *Prędko przy pracy przemija dzień* (77), *Zdawało mu się, że sto ramion i sto rąk ma do karczunku, do orki, do wszelkiej ciężkiej pracy* (124), *Szedł tak żwawo po tej pracy, jakby po najlepszym wyczynku* (160), *Nie ten się gniewa, kogo praca gniewa*, tylko ten, co go lenistwo i bieda przygina (152), *Pierwszy raz poczuł ogromne natchnienie do pracy* (150), *Ale jak tu dopomagać biednemu Skrobkowi w pracy* (113). *Hej, bogacz! ladaco! Ten brzydzi się pracą* (68). A także poetyckie zdanie: *Oj, czekała, czekała go ta ziemia cierpliwa, dobra... (...), bo jej nie przyodziła praca jego złotą szatą kłosów* (150).

Jaka tylko była *robota* w chacie i w obejściu, *precz my się każdej chwytali ochotnie* (20), *Dziękuję ci, Panie Jezu Chryste, żeś mi w tej robocie dopomógł – amen!* (160), *Już wtedy matki, idąc do roboty w pole, (...) czyniły znak krzyża* (28) (sakralizacja pracy), [Chomik] *wnet rzuca robotę* (90), *stała tedy robota we wsi, na ręce ludzkie czekając* (121), *Więc się tylko ta robota paliła Skrobkowi w rękach* (154), *Kończy się dzień wasz i robota wasza* (194), *Bo my przy wszelkiej robocie pomagali* (20), *Czy to mało roboty z głęmi miał* (91), *Co podlejsza robota została się ubożętom, w stajni, w oborze, w stodole* (28).

Określeniami tych dwu rzeczowników (epitetami) są takie przymiotniki, jak: *ciężka, podła (podlejsza 'gorsza')*, a także liczne zaimki, jak: *taka, wszelaka, moja, wasza, każda*, oraz wyrażenia przyimkowe (przydawki przyimkowe): *praca – w stajni, w oborze, w stodole*. Leksemy te są także podstawą związków frazeologicznych i związków syntaktycznych: *robota paliła się w rękach, mieć dużo roboty, praca gniewa (kogoś), praca się kończy, pomagać (dopomagać) przy robocie (pracy), chwycić się pracy, brzydzić się pracą*. Rzeczownik **praca** łączy się z czasownikiem **pracować**, a od niego z kolei – **spracować się**: *A kiedy tak nocą drużyna królewska pracowała pilnie, stary król (...) do boru szedł* (115), *Jakby się człowiek najciężej spracował* (123). Natomiast rzeczownik **robota** jest derywatem od czasownika **robić**⁸. Od niego też pochodzi **urobić (się)**: *Czterech chłopów robić by tu co miało* (154), *Choćbym ręce po łokcie urobił, nie poradzę* (114).

Z tym gniazdem słowotwórczym łączą się także: przymiotnik **robotny** ('pracowity') (← **robota**) oraz rzeczownik (n. agentis) **robotnik** (← **robota**): *Robotna była [Kukulina] bardzo* (42), *Plug ma być tęgi, bo ziemia tęga jest i praca tęga, no i robotnik tęgi* (151), *Kto szedł, stawał i na robotnika tego patrzył* (152), – *A Wojtuś, a Kubuś! Toć to robotniki gotowe* (174)⁹.

⁸ Pochodność wzajemna tych wyrazów może być dwojaka: **pracować** → **praca** lub **praca** → **pracować**, tak samo: **robić** → **robota** lub **robota** → **robić**.

⁹ Forma niemieškoosobowa (z gwary) ma tu funkcję stylistyczną.

W związku syntaktycznym (może nawet jest to już frazeologizm) z rzeczownikiem **robotą** pozostaje w gwarze czasownik **zerwać się** – ‘naciągnąć mięśnie (brzucha) w wyniku nadmiernego wysiłku przy pracy’ – **zerwać się od roboty, robotą**: A toć się *chłopisko na nic zerwie* [robotą] (153). Tu także należy związek frazeologiczny: **ręce po łokcie urobić** ‘pracować bardzo ciężko’.

1. Praca w polu

Przygotowanie ziemi (karczunek, sprzątanie pola itp.). Zanim rolnik wejdzie na pole, najpierw musi je przygotować. Najwcześniejszym etapem przygotowania pola do siewu, zwłaszcza pola bardzo zaniedbanego, jest jego uporządkowanie, a czasem nawet wykarczowanie. Składa się na to szereg czynności, które zostały ukazane w analizowanym tekście: *Okopać* by to [sc. pole] trzeba, *wody spuścić, pnie wywalić, kamienie wywieść, chaszczę wyrąbać* i dopiero się do orki zabrać (114). Karczunek składa się z kilku etapów i wymaga dużej siły: Cała gromada krasnoludków *pień co siły pcha, okopuje, obrąbuje, aż wióry lecą (...), aż go i wywalą* (154). A w innym miejscu opis pracy Skrobka: *Pnie siekierą rąbie, chaszczę i kamienie dobywa, na miedzę daleko toczy, krzaki tarniny kopie, piotuny i dziewanny siecze, ziemię spod dziczek wybiera* (152), Już się ręce do siekiery i *do karczunku rwały* (152), Zdało mu się, że sto ramion i sto rąk ma *do karczunku, do orki, do wszelkiej ciężkiej pracy* (124), Co za człowiek taki, o każdej dnia godzinie *pnie siekierą rąbie* (152). Podstawowym narzędziem służącym do karczunku jest **siekiera**¹⁰.

Orka. Leksemem podstawowym nazywającym tę czynność jest czasownik **orać** i jego derywaty: **zorać, doorać, przyorać** (ziemię, rolę, zagon) oraz deverbativum **orka**: Sobie i dzieckom *orać będą ów ziemi szmatek* (151), Tu mu [szlachcicowi] *plugi czarną ziemię orzą* (102), *Zorałem cię plugiem [ziemię]* (163), To i co, że *zagon zorany* (161), *Sierocy zagon przyorał* do swojego pola (34), Tego wieczora Skrobek *doorywał pola* (169), Sto ramion i sto rąk ma (...) *do orki* (124), *Okopać by to [pole] trzeba (...)* i dopiero się *do orki zabrać* (114).

Synonimem czasownika **orać** jest związek frazeologiczny **chodzić za plugiem**: Był to naród polnych oraczów i *za plugiem chadzał* (18).

Nazwą wykonawcy tej czynności, nomen agentis, jest rzeczownik **oracz**: Był to naród polnych *oraczów* (18), *Plugi czarną ziemię orzą (...), oracze pokrzykują* (102), Klaskał w ręce wesoly naród Krasnoludków, patrząc *na oracza swego* (154), Już *oracz* pracy syt (160).

¹⁰ Siekiera jest też narzędziem pracy drwala: *Idzie chłop. Siekiera na ramieniu (...), ot, drwał taki* (32), *Odzywał się w dali huk siekiery drwala* (137).

W polu wyrazowym **orka** oprócz nazw czynności i nazw wykonawcy czynności jest też nazwa narzędzia – **plug**, który pojawił się w tekście wielokrotnie: *Plugi czarną ziemię orzą* (102, 150, 151 i in.)¹¹.

Bronowanie. Zorane pole należało **zbronować** ('za pomocą brony przykrywać ziemią zasiane ziarno lub uprawiać pooraną ziemię w celu spulchnienia i zniszczenia chwastów' – SJPD I 665). Do wykonywania tej czynności służy narzędzie – **brona** (**zbronować** → **brona** lub **brona** → **zbronować**): *Zorałem cię [ziemio] pługiem, zbronowałem broną* [mówi Skrobek] (163). *Przyczynię taką zębatą [bronę] jak wilk. Wyczesze wam ziemię jak baba konopie* (152) (przenośnia).

Z polem wyrazowym **orka** i **bronowanie** łączy się także rzeczownik **kołodziej** jako nazwa zawodu człowieka wykonującego pługi i brony¹². *Poszedł [Skrobek] plug kupować i bronę do kołodzieja Wojcieszka* (150).

Siew. Następnym etapem prac polowych jest siew ziarna. Czynność ta jest wyrażona w tekście czasownikiem **siać** i jego derywatami: **zasiać**, **dosiać**, **obsiać**, **siewać** oraz deverbativum **siew**: *Jakby tam naprawdę żyto był siał* (118). *A czymże on ją, nieborak, zasieje* (161). *Tak był [Skrobek] zafrasowany ciężko, czym półko obsieje* (181). *Skrobek tylko co dosiał ostatnią garść pszenicy* (193). *Z dziada, pradziada nikt tam nie siewał* (119). *Gadam oto, tatuńciu, co pszenica na siew je!* (182) ('Mówię, oto, tatuńciu, że pszenica do siewu jest').

Hymnem na cześć pracy na roli i szczęścia, jakie ona daje człowiekowi, jest wypowiedź króla Błystka: *Oto złoci się w zachodnich zorzach ziemi szmat, który był dziki, a teraz zorany jest i obsiany ziarnem. I oto złoci się radością dusza człowieka, który to uczynił* (196). A oto inny kontekst, w którym siew jawi się jak jakieś misterium: *Skrobek tylko co dosiał ostatnią garść pszenicy. Stał on w zachodniej łunie w płótniance swej, przepasany płachtą lnianą, z obnażoną głową, z twarzą jasną i rozradowaną, patrząc w purpurę zorzy* (193) (por. siew Boryny w *Chłopach*). Z kontekstu tego dowiadujemy się także, że ziarno siało się z **płachty**.

¹¹ Narrator przywołuje nie tylko **plug**, ale także szczegółowe części jego skomplikowanej budowy, a więc **przetyczkę** ('rodzaj kołka wykonanego z półokrągłego drutu żelaznego służącego w maszynach do zabezpieczenia różnych części przed wypadnięciem, zsunięciem itp.' – SJPD* VII 425) (151), **kołko** ('kołko z drutu') (jw.), **rączka** ('część pługa służąca do jego podtrzymywania i prowadzenia') (jw.). Ważną częścią pługa jest **odkładnica** ('część robocza pługa służąca do odwracania i odkładania skib podciętych przez lemiesz' – SJPD V 709) (jw.), **krój** ('nóż u pługa krojący ziemię; ostrze pługa' – SJPD III 1164) (151), **grządziel** ('część pługa łącząca pasy pociągowe z korpusem roboczym' – SJPD II 1343) (jw.). Wszystkie te nazwy nie tylko pojawiają się w tekście, ale również szczegółowo została opisana ich funkcja. Części pługa mają różne nazwy w zależności od regionu Polski.

* SJPD – *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. I–X, Warszawa 1958–1968.

¹² Na ogół **kołodziej** jest znany jako 'rzemieślnik robiący wozy' (SJPD III 840).

Dojrzewanie zboża. Zboże zasiane rośnie, a następnie dojrzewa. Oczywiście dzieje się to bez udziału człowieka, niemniej warto ten stan odnotować, albowiem jest to stadium wstępne do kolejnego etapu pracy człowieka – żniw. W tym polu wyrazowym występują takie leksemy, jak czasowniki **dojrzewać**, **dojrzeć**, a także rzeczowniki **kłosa**, **ziarno** i ewentualnie **plon**: A całe owo uroczysko w srebrnym blasku stoi, właśnie jak kiedy *żyto dojrzeje*, a za cichym wiatrem *pełne kłosa gnie* (118), Jak kiedy *pszenica dojrzała*, *złocista* pod kosą się ugina, *ciężka od białego ziarna* (119). Z okresem tym, z dojrzałym zbożem, łączą się takie epitety wyrażone przymiotnikami jakościowymi, jak **dojrzały**, **pełny**, **ciężki** (kłos), a także przymiotnikami barwy, jak **biały** i **srebrzysty** (o dojrzałym życie) i **złoty**, **złocisty** (o dojrzałej pszenicy) (por. też rozdz. III).

Żniwa. W baśni nie spotykamy rzeczownika **żniwa**, będącego współcześnie, w tym znaczeniu, plurale tantum, lecz postać liczby pojed. – **żniwo** (dziś zwykle w l.m. 'żęcie zbóż, czas żęcia zbóż, zbieranie plonów' – SJPD X 1436). A więc w XIX wieku forma l.poj. – **żniwo** – była powszechnie używana: *Jest żniwo*, to na miedzy taki [krasnołudek] sobie siądzie i buja dziecko w płachcie (66).

Czynnościami, które wiążą się nierozzerwalnie z okresem żniw, są **koszenie** ('ścinianie zboża przy pomocy kosy') i **żęcie** ('ścinianie zboża przy pomocy sierpa'). W tekście wystąpił zarówno czasownik **kosić**, jak też i **żąć**: Hej, dolaż moja, dola, *Nie będę kosił* pola... [grał Jasiek owczarek]¹³ (123), *Z dziada, pradziada nikt tam nie siewał i nie żął* (119).

Jako synonim czasownika **kosić**, **być koszonym** wystąpił poetycki frazeologizm – **uginać się pod kosą**: *Pszenica dojrzała, złocista, pod kosą się ugina* (119).

Nieodłącznymi narzędziami w czasie żniw są (były!) **kosa** i **sierp**, natomiast nazwami wykonawców czynności: **kosiarz** i **żniwiarz**, **żniwiarka** (dwa ostatnie w tekście nie wystąpiły): *Szedł do kosiarzy*¹⁴ (129), *Kosa tępa i nie biorąca słomy* (123), *Wychodziła gospodyni (...) z sierpem w pole* (20). Raz pojawia się synonim czasownika **żąć** w postaci poetyckiej przenośni – **być zgiętym z sierpem na zagonie**: *Żeby (...) [dziecko] matce, zgiętej z sierpem na zagonie* [sc. żnącej zboże], *nie wadziło* (20). Frazę werbalną **wychodzić z sierpem w pole** możemy uznać za związek frazeologiczny. W drugim przykładzie, zawierającym leksem **sierp**, jest zawarta (implicitnie) ocena tej pracy – jest ona **ciężka**.

Młocka. Po żniwach następowała **młocka**. Ten etap pracy przy zbożu jest określany w utworze czasownikiem **młócić**, związkami wyrazowymi:

¹³ Koszono także łąki: *Kosiarze dosiekali łąki* (129); **kosiarz** pojawia się w tekście tylko w tym kontekście.

¹⁴ Zob. przyp. 13.

cepy biją, cepy walą, cepy uderzają (uderzenia cepów) oraz wyrazami dźwiękonaśladowczymi: **łup, cup; łupu, cupu**: Jeden tylko Skrobek *nie miał co młócić* (162), Tymczasem *biją we wsi cepy*: łup, cup! łup, cup! łupu, cupu! łupu cupu! łup, cup!... (163), A tymczasem *cepy walą* w słomę kłosi-
stą i złotą (164). Interesujący jest również dłuższy opis młocki: Co dzień od samego rana *rozlegały się we wsi uderzenia cepów*, to w pojedynkę [młócił jeden młócek]: *łup, cup! łup, cup!*... to w dwójkę [młóci dwóch młocków]: *łupu, cupu! łupu, cupu!* to w troje [młóci trzech młocków]: *łup, cup, łup! łup, cup, łup!* To w czwórkę [czterech młocków] wreszcie: *łupu, cupu, łupu, cupu!* *łupu, cupu, łupu, cupu!* a coraz to prędzej, coraz zapalczywiej, aż echa pod borem biły, tak się gospodarze zwijali, żeby z nowego plonu dobyć ziarno na siew w dobrą porę (162). Obowiązkowym narzędziem służącym do młócenia zboża były **cepy** (zob. wyżej). Natomiast nie wystąpiła w baśni nazwa wykonawcy czynności – **młócek**.

Z młocką łączy się **przedmuchiwanie ziarna z plew**, co jednak w utworze wystąpiło w innym kontekście: [Krasnoludki] *przedmuchiwali [owies] z plew* [dając koniom] (20).

Składowanie zboża. Zebrane zboże (ziarno) było składowane, przechowywane. Wiele ciekawych informacji na ten temat dostarcza opis, w jaki sposób czyniły to krasnoludki, Skrobek bowiem nie miał ziarna, by je przechowywać, czynność ta została więc ukazana w płaszczyźnie baśniowej: *Podziemie suche, pod korzeniami dębu pięknie wybrane, brzozową korą wyłożone (...). W górze otwór dla przewiewu, z boku otwór dla wejścia, a w pośrodku złociste ziarno celne, wysoko usypane (...). Co dzień też jeden z Krasnoludków szufelką lipową ziarno przegarnia, suszy, otwór ku słonku odmyka, a kiedy mrok się czyni, podmiata pękiem mietlic [rodzaj traw] znów na kupę, mchem górny wyłot zatkawszy, iżby wilgoć z rosą nie szła, po czym się u wejścia kładzie* (164). A więc składowaniu i przechowywaniu ziarna towarzyszy szereg zabiegów i czynności wykonywanych w tym celu, by ziarno wyschło i nie psuło się. Zwraca tu uwagę drobny szczegół: szufelka, której się używa do przegarniania ziarna, była drewniana – lipowa. Istniała na wsi zasada: wszystkie narzędzia, które stykały się ze zbożem, musiały być drewniane (nie mogły być blaszane), np. miotła brzozowa, szufle drewniane, pojemniki, beczki drewniane, sąsieki itp.

Inne prace w polu. Oprócz orki i siewu oraz innych prac przy uprawie zboża w baśni wymienia się również **pielenie i kopanie**. Prace te łączą się przeważnie z ogrodem lub z dworskim polem. Wykonują je kobiety: *Wychodziła gospodyni na ogród pleć* (20), *Owa wdowa (...) szła pleć na dworskie pole* (42). **Ogródek** można też **uprawiać**. W tym znaczeniu wystąpiły następujące związki frazeologiczne: **przyłożyć ręce** (do ogródka) oraz **grzebać się** (w ogródku): *I zamyśliła się Marysia sierotka, jak by z wiosną*

do tego ogródka ręce przyłożyć (= jak by go uprawiać) (174), Na wiosnę – myśli – to już ci trzeba w tym ogródku zacząć się grzebać (174).

Z pracami na roli łączą się takie narzędzia, jak **motyka** (180) i **łopata** (13, 114).

2. Praca w obejściu, w lesie

Poza tym głównym nurtem pracy, skupiającym się wokół uprawy roli i uzyskiwania ziarna, istnieje praca, która tylko pośrednio łączy się z pracą w polu – to praca w obejściu, przy koniach, bydle, gęsiach, a także praca w lesie, w kuźni, u kołodzieja, w tartaku. Ta praca jest również ważna, bez niej, bez jej wspomagającej funkcji, nie byłaby możliwa owa praca podstawowa – na roli, przy uprawie i zbiorze zboża.

Praca przy gęsiach. Praca ta pełni ważną funkcję w utworze – wykonuje ją wszak główna bohaterka – Marysia sierotka, a także inne dzieci wiejskie. *Wszystkie dzieci we wsi robotę z tymi gęśmi miały, pasąc je gromadą, albo po osobno, jak tam któremu w chacie przykazali* (78), *Gospodyni, com jej gęsi pasła* (98), *Zresztą, czy to mało roboty z gęśmi miał [Gasio]? Zaganiaj od pszenicy, zaganiaj od lasu, rachuj co moment* (91), *Jeszcze ja będę cudze gęsi zganiać* (92), *Dwa razy bierz, raz łykaj, żeby gęsi za rosy na pastwisko pognać* (88), *Każdy swoje [gęsi] do domu gnał* (78), *Ale Marysia sierotka pasła gąski swoje osobno* (78, 77), *Pastuszki (...) stada gęsi pędzą* (143).

Pełniące ważną funkcję w baśni gęsi, są pilnowane przez **pastuszków** i **pastuszki** lub **gęsiarki**. Zwraca uwagę fakt, iż rzeczownik **pastuszek** (deminutywna nazwa wykonawcy czynności 'ten, kto pasie') występuje także w postaci żeńskiej – **pastuszka**¹⁵. Zobaczył w polu niewielkie ognisko i siedzących dokoła niego *pastuszków* (15), *Gromadki pastuszków (...) pała ogień* (187), *To jest pastuszka z Głodowej Wólki, Marysia sierotka* (143), *To schyla się, to się podnosi dziewczynka, nowa pastuszka* (175), *Ida gościńcem pastuszki, [...] stada gęsi pędzą* (143).

Obok nazwy **pastuszka** spotykamy też wyraz bliskoznacznym, lecz o węższym zakresie znaczeniowym – **gęsiarka** ('dziewczynka pasąca gęsi'): *Gęsiarka postrzegła gałązkę* (175), *Nowa gęsiarka gąski na łączkę pognała* (147), *Nazywali ją we wsi ludzie Marysią gęsiarką* (77), *A gęsiarka też nie malowana (...), od tego ona tam siedzi, żeby gęsi strzegła* (92).

Jak widać, najczęstsze związki wyrazowe (składniowe), jakie tu wystąpiły, to: **gęsi – paść, pasać, gnać, pognać** (na pastwisko), **strzec, zaganiać, pędzić**, a także związek frazeologiczny, nazywający te czynności bar-

¹⁵ SJPD VI 174 podaje tę formę bez żadnych dodatkowych kwalifikatorów, choć ja wyraźnie odczuwam ją jako archaiczną lub regionalną.

dzo ogólnie – **mieć robotę z gęsmi**. Leksem **gęsi** bardzo często występuje w postaci deminutywnej (hipocoristicum) – **gąski** – charakterystycznej dla języka dzieci.

Praca w stajni, przy bydle i koniach, w obejściu. Leksemem, który bardzo ogólnie nazywa inwentarz żywy (hiperonim), jest **dobytek**: Ale co do domostw, **dobytku** i obejścia, to pilnowały ich Bożęta (19). Natomiast dość szczegółowy jest opis prac przy koniach: Parobcy *paśli konie* i porykujące bydło (13). Ale że przecież ta szkapa jedynym gospodarstwem ubogiego Skrobka była, rozkazał ją król Błystek Krasnoludkom swoim *zgrzeblem pięknie po nocach czesać, rosą jej sierść wycierać, kopyta komarzym sadłem smarować, grzywę pleść i rozczesywać, trawy jej co najmiększe do żłobu nosić, za drabkę koniczynę po przydrózkach rosnącą zakładać, zdrojową wodą pić, suche igliwie i mech podścielać, od much i bąków oganiać, a pięknych chodów uczyć* (114). Czasem i z izby wyjdą [krasnoludki], *do stajni zajrzą, koniom drobniutko grzywy posplatają, zgrzeblem wyczyszczą, że się na nich ta siarstka [od 'sierść' – zdrobnienie] jak woda świeci* (65). Wtem wszedł Skrobek, *obrządziwszy szkapę* w stajence (105). [Krasnoludki] *koniom owies sypali* (20), *Sieczkę [dla koni] rznęli* (20), *Zakładał [Skrobek] do wózka szkapinę* (114).

Zebrany materiał pokazuje, że wykaz czynności, prac przy koniach jest bardzo bogaty i ma na celu utrzymanie konia przy życiu i jego pielęgnację. Przedmiot tych zabiegów – **koń** – występuje w trzech wariantach stylistycznych: **koń** – **szkapa** – **szkapina**. Dwa ostatnie warianty stylistyczne odnoszą się do biednego, chudego Skrobkowego konia.

Obok koni (i wcześniej omówionych gęsi) pojawia się też inny inwentarz żywy: **bydło** – o nim jednak nie mówi się tak wiele jak o koniach: Parobcy *paśli konie* i porykujące *bydło* (13), Zaryknęło *wypędzone na wczesną paszę bydło* (88).

Oczywiście część tych czynności, a zwłaszcza związane z nimi akcesoria, jako że prace były wykonywane przez krasnoludki, należy do świata baśni, nie jest rzeczywista, np. *rosą jej [sc. szkapie] sierść wycierać, grzywę pleść, kopyta komarzym sadłem smarować, zdrojową wodą pić*.

Dość dużo mówi się w baśni o kurach, lecz wspomina się tylko o jednym rodzaju pracy przy nich: *Kury zaganiali [krasnoludki] na grzędę, żeby nie gubiły jaj w pokrzywach* (20).

Z leksemem **koń** łączą się też: **wóz // wózek**¹⁶ i **furmanka**: *I zakładał do wózka szkapinę* i *do miasta jechał* (114) i in. Rzeczownik **furmanka** ma

¹⁶ Dość szczegółowo są opisane części wozu. Są to: **półkoszki** (**półkoszek** 'jedna z dwóch części kosza wiklinowego, wyścielających ścianę szczytową, dno i boki wozu' – SJPD VI 1368), **luónie** (**luónia** 'wygięty, okuty żelazem drążek, opatrzony u dołu żelaznym pierścieniem, nakładanym na koniec osi koła; wraz z nalustkiem i kłonicą podtrzymuje drabnię' – SJPD IV 232), **osie** (**oś** 'część wozu, na której osadzone są koła' – JK), **dyszel** (**dyszel** 'drąg umocowany

dwa znaczenia: 'wóz' i 'furmanienie' (*nomen actionis*): Oto dwie małpki, sprowadzone prosto *furmanką* z księżycą (54), Rzadka rzecz, żeby się co dzieckom z *tej furmanki* [tu znaczenie 2.] dostało (114).

Do tego pola wyrazowego należą także nazwy takich akcesoriów, jak **uzda**, **bat** i **bicz**, którego częścią jest **biczysko** ('trzonek, rękojeść bicza' – SJPD I 488; 'długi, drewniany, elastyczny patyk, na którym jest umocowany rzemienny bicz' – JK): Cisnął *uzdeczkę* szkapie swej na szyję (118), Szli do boru, żeby sobie kija nowego wyciąć, bo mu się *biczysko* złamało (145), z długich *biczów* rżęsiście klaskają (143).

Praca w lesie – zbieranie chrustu. Oprócz pracy w obejściu mowa jest w baśni także o pracy w lesie. Las jest tu przede wszystkim źródłem drewna – suszek – na opał: Wtem *chłop do boru*¹⁷ *po drwa jedzie* (9), *Wiążą chrust*, czas do domu wracać. Dawniej było przy tym stękania dość, trudno i *zadać sobie ów ciężar na plecy*, trudno go i *dźwignąć*, i *iść z nim* (116), Jaki to będzie ogień trzaskał wesoło w kominie z gałązek takich! cieszą się dzieci, rozkładają postronek na ścieżynie i *układają suszki* (115), *Po chrust do boru biegajcie*, bo go już mało (107).

3. Praca w izbie

Praca w chacie (w izbie) mogła być wyrażana leksemem **obrzędzić**, a także **oporządzić**, które miały znaczenie bardzo ogólne: *To i owo trzeba było jeszcze obrzędzić w chacie przed nocą* (169), *Aż raz, obrzędziwszy w chacie*, wyszła (174), Choćbym się i do *oporządzania* [chaty] ('posprzątać chatę, zrobić porządek') wziął, co mi pomoże (114).

A oto bardziej szczegółowe czynności wykonywane w chacie; niektóre z nich przeniesione zostały do świata baśni, wykonują je bowiem krasnoludki: A w chacie to chyba *drzewek nalupać*, *gamki pomyć* i *śmiecie do kąta podmieść* (28). O pracach w izbie dowiadujemy się także z opisu negatywnego, mówiącego, które z nich są zaniedbywane przez złą gospodynię: Gdzie

do przedniej części wozu (...), umożliwiający kierowanie pojazdem przy pomocy zaprzężniętych do niego koni' – SJPD II 530), **półdrabki** (**półdrabek**, zwykle w l.mn. 'wąskie drabiny tworzące boki wozu; wóz z takimi drabinami' – SJPD VI 1358), **rozwora** (**rozwora** 'drażek łączący część przednią wozu konnego z tylną' – SJPD VII 1330), **szprychy**: *Z półkoszków i wozów wyciągały szyje gęsi i kaczki* (54), *Płaszcz purpurowy [króla Błystka] czeptał się półkoszka* (65), Tu *Modraczek koła myje*, tu *Słomiaczek półkoszek naprawia*, tu *Kręzolek osie smaruje*, tu *Żagiewka nową luśnię kuje* (115), *Berło się zahaczyło o luśnię* (65), *Na dyszel, na rozwory / Siadł król w dobrą porę, / Na dyszlu, na rozworze / Jedź, jedź, w imię Boże!* (67), Jeden [krasnowłodek] *lezie po rozworze*, drugi *po szprychach koła*, inszy się *czepta półdrabka*, tamten *po dyszlu się skrobie* (63), *Śmigłą drzewinę na dyszel strugał* (150). Tu także włączymy **postronek** ('mocno, grubo skręcony sznur; powróż używany zwł. do zaprzęgu koni' – SJPD VI 1144): *Targnął postronkiem*, żeby skręcić na stronę (63).

¹⁷ W tekście występuje przeważnie leksem **bór** – nie **las**.

gospodyni niedbała, *garnki nie nakryte, łupiny nie wymiecione, przędza byle gdzie leży* [tzn. że przędzę należy poukładać na właściwym miejscu], *ser nie wyciśnięty w porę, pomyje nie wylane, drób nie policzony*, to figlarze krasnoludki much natopiają, śmiecie z kątów na środek izby wymiotają, twarogu ujedzą, nici na motowidle splączą, kury z kojca wypuszczą, cebrzyk przewrócą, co mogą, to napsocą (37). Z porządkiem i pracą w izbie łączyło się też przecieranie (czyszczenie) błon w okienkach: *Nuż błony w okienkach przecierać* [o krasnoludkach] (20) (nie było szyb).

Ważne prace były również wykonywane przy przetwarzaniu mleka, a przede wszystkim przy wyrobie masła: *To masło w maślenicy (!) ubijali* (20), *To masło za gospodynię ubijają* [krasnoludki] (65), *Sobota jutro, masło robią baby*, a jak baba zła, to najprędzej *masło ubije w maślnicy*, *Zobaczysz, jaka maślanka będzie tłusta* (179). Wystąpiły tu więc zwłazki wyrazowe: **robić, ubijać masło – w maślnicy (maślenicy)**. Z tym polem wyrazowym łączy się także **maślanka**.

Oprócz masła wyrabiano ser: *To wyciskano sery* (20), *Gdzie gospodyni niedbała (...), ser nie wyciśnięty w porę* (37). A więc zarówno ubijanie, robienie masła, jak również wyciskanie sera, to prace kobiety, gospodyni.

4. Inne prace

Ważnym zajęciem kobiet była także praca przy obróbce lnu (konopi). W baśni wspomina się **o czesaniu lnu** (konopi) i kilkakrotnie **o przędzeniu**, a wcześniej Marysia w monologu wewnętrznym mówi: *Gdyby tak trochę konopi [mieć]! – myślała [Marysia] – Dopieroż by była uciecha: sprzątnąć* [tu: 'zebrać z pola'], *osuszyć, wymiędlić*, a w późne zimowe wieczory *prząść nitki złociste*. Matka przy takiej robocie siadywała i śliczną pieśń śpiewała (274).

Patrz, *baba przędzie* (187). Czasem czynią to krasnoludki (warstwa baśniowa): *To na kołowrotku przędą* (65). Również w warstwie baśniowej pojawiają się **złote nici** i **złote wrzeciono**: [Babuleńka] *złote nici na kołowrotku przędzie (...)*, z cichym turkotem *wrzeciono złote puszcza* (167), *złote wrzeciono puściła na ziemię* (168), *Przestała [babuleńka] nogą trącać kołowrotek* (168), *Puściwszy w ruch kołowrotek* (168). Jako wynik przędzenia powstała **przędza** i **nici**: *Gdzie gospodyni niedbała, przędza byle gdzie leży* (37), *Bożęta (...) pilnowały przędzy* (26), [Krasnoludki] *motali przędzę* (20). O czesaniu lnu (konopi) dowiadujemy się tylko pośrednio z porównania: *Wyczese wam [brona] ziemię, jak baba konopie* (152), [Krasnoludki] *nici na motowidle splączą* (37). Przyrządami, narzędziami służącymi do obróbki lnu (konopi), a wymienionymi w tekście, są: **kołowrotek, wrzeciono i motowidło**, a efektem tej pracy, jak już wspomniano wyżej – **nici** i **przędza**. Nato-

miast czasownikami związanymi z tą pracą, a także związkami wyrazowymi (niektóre są związkami frazeologicznymi) są: **czesać len, prząść (na kołowrotku), puszczać w ruch kołowrotek, puszczać wrzeciono, trącać nogą kołowrotek, motać nici, przędzę, nici na motowidle spletać**.

Następnym etapem prac przy lnie jest **tkanie płótna**: [Matka Marysi sierotki] z lnów bielutkich [chyba winno być *bielutkie!*] *płótno tkala* na koszulki, na zawiązki (74). Czynność ta jest także przedstawiona w płaszczyźnie baśniowej – poetyckiej – mówią o niej lilie wodne: *Tkamy w krosnach nici srebrne na zasłony (...), nici w krosnach pękają* (128). Wystąpiły tu więc takie związki wyrazowe, jak **płótno tkać, tkać (płótno) w krosnach**. Wynikiem tkania jest zatem **płótno**, natomiast narzędziem do tkania (warsztatem) są **krosna**.

Utkane **płótno bielilo się na bielnikach**. Tylko pośrednio dowiadujemy się o tym z następującego fragmentu: Chwyтали [Cyganie] *płótno z bielników* (54).

Inne czynności łączą się z pracami w kuchni, przygotowywaniem jedzenia: [Krasnoludki] *chleb rozczynią* (65), [Baba] *kukielkę pod popiołem upiekła* (44), W każdej chałupie od rana do nocy *warzą, a kraszą, a solą, a zasiekują*, jakby na wielkanoc (82), Kiedy w południe Skrobek dzieciom i sobie *ziemniaki warzył* (109), *Polewkę dla domowników warzy* (88), *Nasmażyła baba jajecznicę coś z dziesięciu jaj* (44).

Czasem, aby szybciej uwarzyć jedzenie, trzeba było dmuchać na ogień i to robiły krasnoludki: To *na ogień dmuchali*, żeby kasza prędzej gotowa była (20). Po jedzeniu należało garnki pomyć, a łupiny ['obierki z ziemniaków'] – wymieść: Gdzie gospodyni niedbała, *łupiny nie wymiecione, pomyje nie wylane* (37), To i o *garnkach nie pomytych (...)* zapomni (37), *Garnki pomyć i śmiecie do kąta podmieść* (28).

Wspomina się także o praniu: [Niedbała gospodyni] *o chustach nie popranych zapomni* (37). Zwraca uwagę fakt, iż czynność gotowania jest określana czasownikiem **warzyć** ('gotować, przyrządzać gorące potrawy' (SJPD IX 859) *przestarz., dziś gwarowe i książkowe*).

Jeśli mówimy o pracy, to warto wspomnieć jeszcze o miejscach pracy, jak **tartak i kuźnia** oraz o nazwach wykonawców czynności – zawodów, jak **kowal**; o **oraczach, kosiarzach, pastuszkach i kołodzieju** była mowa wcześniej. Wymieniamy te zawody, ponieważ łączą się one z pracą służebną dla rolnika: Ale nad całym tym gwarem *górował huk młota* i *dźwięczenie żelaza w pobliskiej kuźni* (13), Usłyszał gruby głos *kowala* (185), Ale dwóch *kowalczyków, porzuciwszy miechy, biegło przez wieś* (14), Tu Żagiewka *ogień pali* i *na kowadle własnym nową luśnię kuje* (115), To żyto *pryska daleko za klepisko (...)* jak iskry złote *pryskają*, kiedy *kowal młotem żelazo na kowadle bije* (163). A więc z leksemem **kuźnia** łączą się także inne, jak **kowal** (*nomen agentis*), **żelazo, młot, miech, kowadło** (*nomina instrumenti*) oraz czasowniki (nazwy czynności) **kuć** i **bić**, a także **ogień**.

We wsi znajdował się także **tartak**, w którym pracowali oczywiście mieszkańcy wsi: A właśnie wtenczas (...) nieopodal gościńca stanął *tartak*. *Dużo tam drzewa trzeba było zwozić*, z którego długie i szerokie *bale* i *deski rznęto* (120), *Co zarobił przy tartaku*, to wszystko poszło na pług (161). A więc z leksemem **tartak** łączą się także: **drzewo** – **zwozić**, **bale** i **deski** – **rznąć**, **zarobić** – **przy tartaku**.

Marginalnie wystąpili także rzemieślnicy: **drwal** (33) i **dzwonnik**, naprawiający dzwon (194). W świecie baśni pojawili się też **doktorzy** (184) i **owczarze** (tu: 'guślarze, znachorzy') (jw.), a także Jasiak **owczarek** ('chłopiec pasący owce') (120, 123, 188).

III. Ziarno

Ziarno to efekt pracy człowieka na roli. Jest ono podstawą bytu człowieka – życia. Lecz aby tak było, musi wrócić do ziemi, pomnożyć się. W baśni najważniejsze jest więc **ziarno siewne**. Ono ma zapewnić egzystencję rodzinie Skrobka. Ziarno jest błogosławieństwem, jest porównywane do największych, najcenniejszych skarbów i drogich kamieni. Jest nawet od nich cenniejsze, a w tekście jest wymawiane z silnym ładunkiem emocji, ekspresji. Ten, który je kradnie, staje się najgorszym złoczyńcą (Wiechetek): *Naparł się król, żeby koniecznie i koniecznie to ziarno Skrobkowi przez sierotę przyszło* (178), *Zapušci rękę, raz jeszcze – ziarna kupa! (...) taka kupa! (...) Wszędzie ziarno, ziarno* (170), *Z okrzykami, ze śpiewem wracały Krasnoludki z wyprawy, wiodąc jeńca i niosąc worki z odzyskanym ziarnem* (170), *Złodziej jest, co nam ziarno chwyta [=kradnie]* (164), *Ziemia taka, że sama bez człeka plonuje setnym ziarnem* (82).

W baśni jest najważniejsze, jak już wspomniano, **ziarno siewne**: *Siewne ziarno bierze [= kradnie]*, *niecnota* (168), *Ziarno to było siewne, na siew dla podobnego tobie [Wiechetkowi] nędzarza przeznaczone, który też głodne dzieci ma* (173), *Ale co pełne [ziarno], a całe, a złote – to na siew! Z jednego w ziemię wrzuconego ziarna sto innych będzie. I człowiek się z nich pożywi, co nędzarzem jest i dzieciom z tego chleba da* (163), *Przemyślając, skąd ziarna weźmie, czym rolę obsieje* (162), *Tak się gospodarze zwijali, żeby z tego plonu dobyć ziarno na siew w dobrą porę* (162), *Ziarno dziś jeszcze [musisz – idzie o Wiechetka] oddać oraczowi i ziemi, która siewu czeka* (73), *A ziemia, jakby się sama o ziarno prosiła* (162).

Radość z posiadania pszenicy na siew wyrażają pełne ekspresji słowa Marysi: *Taturćiu! (...) Pszenica je!* ('jest') (181), *Pszenica je, taturćiu!! Dużo pszenicy* (182), *Gadam, oto taturćiu, co pszenica na siew je!* ['Mówię, tatusiu, że jest pszenica do siewu'] (182).

Synonimem **ziarna** jest **zboże**. Występuje ono w tej samej funkcji, choć pierwszy leksem ma jak gdyby pewien odcień nacechowania stylistycznego, brzmi nieco bardziej archaicznie i w tekście baśni zdecydowanie przeważa ilościowo: *Złodziej nam zboże bierze [= kradnie]* (167).

Ziarno jest idealizowane w baśni, stąd, jak wspomniano, porównywanie go do najszlachetniejszych kamieni, do skarbów: *A taka światłość bije od ziarna, właśnie jak od skarbu*, o którym bajki mówią (181), *Przedmuchiwali [owies] z plewy, żeby samo gołe ziarno się złociło* (20), *Biją cepy w złotą smołę, złote ziarno się z niej sypie* (163).

Obok nazw ogólnych, **ziarno** i **zboże**, występują w tekście także inne, bardziej szczegółowe: **pszenica**, **żyto** i **owies**: Na pólko owo biegł, oczom własnym nie wierzący, z bijącym sercem i z taką nadzieją, *jakby tam na prawdę żyto był siał* (118), *I całe owo uroczysko w srebrnym blasku stoi, właśnie jak kiedy żyto dojrzeje* (118), *Żywiej mu jeszcze na oczach stały srebrzyste plony żyta i złote pszenicy* (119), *Pszenica dojrzała*, pod kosą się ugina, ciężka *od białego ziarna*. Zdumiał chłop, stanął, patrzy, ciarki po nim przeszły. Reta! toć nie co, tylko *pszenica!* Skoczy bliżej, pojrzy, a to *słońce poranne tak maluje pólko owo złotem* (119), *Ale uroczysko owo, złotem pszenicznym błyskające kłosów*, nie tylko mu się śniło (119), *Wyciągnie garstkę – pszenica jak złoto* (180).

Charakterystyczne są barwy ziarna, kojarzone właśnie z barwami szlachetnych kruszców: żyto jest **srebrne**, **srebrzyste**, natomiast pszenica jest **złota**, podobna **do złota**. **Pólko malowane złotem słońca** kojarzy się z polem dojrzałej pszenicy, **kłosy błyskają złotem pszenicy**, **pszenica jest jak złoto**. Są to zarazem barwy królewskie.

Zanim pszenica staje się ziarnem, występuje w postaci **kłosów**. Oto piękny, poetycki opis ładu pszenicy: *Od drugiej strony (...) zbiegał (...) łąn pszenicy i kłosami kłaniał się drzewom leśnym, słuchał ich szeptów, dowiadywał się o różnych właścicielach, później znów kłosy chyliły się od lasu ku swoim, ku dalszym kłosom*, aby im powtórzyć, co leśne drzewiny ze sobą gwarzyły (90), *A tu pola dokoła szumią kłosem złotym* (102).

Podobnie jest w pieśni skowronka: *Dajże Bóg, Dajże Bóg! Z tego pólka pełen stóg [zboża]! Z tego stoga setny kłos, Z tego kłosa złoty trzos!* (163).

Owies występuje tylko jako pokarm dla koni: [Krasnoludki] koniom *owies* sypali (20), *Przedmuchiwali [owies] z plewy, żeby samo gołe ziarno się złociło* (20).

Pewnego rodzaju podsumowaniem czynności związanych z pracą na roli jest końcowe przemówienie króla Błystka przed zejściem krasnoludków pod ziemię: – *Była wiosna – i sialiście kwiaty, puste i dzikie miejsce uczyniliście radosnym i pięknym. Było lato – i śpiewaliście pieśń pogody i pracy. Przyszła jesień – i oto stoicie w złocie i purpurze jej i obliczacie owoce, które wam zrodziła, abyście je spożywali w weselu* (194).

Jest to wspańiały hymn apoteozujący pracę, uwznioślający ją.

IV. Prace mężczyzn, kobiet i dzieci

Obraz prac związanych z uprawą roli oraz pracą w obejściu i w domu, przedstawiony w baśni Marii Konopnickiej *O Marysi sierotce i krasnoludkach*, pozwala stwierdzić, iż prace te są wykonywane przez trzy różne grupy mieszkańców: przez dzieci, przez mężczyzn i przez kobiety. Każda z tych grup ma ściśle wydzielony zakres obowiązków.

1. Praca dzieci

Główną bohaterką utworu jest Marysia sierotka (i krasnoludki), a więc mała dziewczynka – dziecko jeszcze. Ona i inne dzieci wiejskie mają swoje obowiązki w gospodarstwie.

Główną pracą dzieci jest praca przy gęsiach. To właśnie one **mają robotę z gęsiami**, muszą je **paść, zaganiać, gnać, pędzić, strzec**. To dzieci, Marysia sierotka i inne dzieci wiejskie, zwłaszcza dziewczynki, są **gęsiarkami i pastuszkami**.

Natomiast mali chłopcy (w tym wypadku synowie Skrobka) mają obowiązek **chodzić do boru po drwa i suszki** do palenia. Chłopcy również, pracujący jako **kowalczyki**, pomagają **w kuźni – poruszają miechy**.

2. Praca kobiet

Prace i obowiązki kobiet dzielą się na prace w domu, w izbie i prace w polu.

Prace w izbie: **garnki pomyć, garnki nakrywać, łupiny wymieść, pomyje wylać**, a przy przerabianiu mleka – **masło ubijać w maślnicy, masło robić, ser wyciskać** – robią to baby.

Prace przy obróbce lnu (konopi): **len sprzątnąć, osuszyć, wymiędlić, wyczesać, prząć na kołowrotku, tkąć płótno w krosnach**. Czynności te wykonuje babuleńka, matka Marysi sierotki (we wspomnieniach Marysi), a także Marysia, kiedy marzy, by naśladować matkę (a także, w przenośni – białe lilie).

Prace w kuchni – przygotowanie jedzenia: Brak w tekście szczegółowego opisu tych prac – wspomina się o nich zaledwie kilkakrotnie, przy okazji: **piec kukielki, warzyć polewkę, chusty poprać**. Prace te wykonują kobiety: baba, gospodyni.

Prace w polu: **ząć zboże** (brak wyrazu wykonawcy czynności – **źniwiarka**; natomiast wszystkie wcześniejsze prace przy zbożu wykonują mężczyźni), **pleć na ogrodzie, pleć na dworskiem, grzebać w ogródku, przyłożyć ręce do ogródka**. Prace te wykonują: gospodyni, wdowa, a także Marysia, kiedy identyfikuje się w marzeniach ze zmarłą matką.

3. Prace mężczyzn

W tekście najwięcej prac jest przypisanych mężczyznom. Są to przede wszystkim prace w polu, przy uprawie ziarna.

Karczunek pola: **pień pchać, pień okopywać, obrąbać, wywalać, pnie siekierą rąbać, chaszczce i kamienie dobywać i toczyć** (daleko z pola), **krzaki (tarniny) kopać, chwasty (piołuny i dziewanny) sieć, ziemię spod dziczek wybierać**. Wykonawcami tych czynności jest w baśni przede wszystkim Skrobek oraz jego pomocnicy – krasnoludki.

Orka: Jest ona niewątpliwie czynnością wykonywaną przez mężczyzn, a w tekście nazywają ją czasowniki: **orać, zorać, zaorać** itp. – **plugiem – rolę, ziemię, chodzić za plugiem**. Wykonawcami tej czynności są w baśni: Skrobek i inni **oracze**.

Bronowanie: Tu pojawiły się tylko dwa czasowniki, a właściwie jeden czasownik i jeden związek frazeologiczny: **zbronować i wyczesać ziemię broną** (przenośnia). Wykonawcą czynności jest Skrobek.

Siew: Podstawowym czasownikiem jest tu **siać** i jego derywaty: **zasiać, obsiać** itp. Prace te wykonuje Skrobek.

Żniwa: Główna czynność związana z tym okresem jest wyrażona czasownikiem **kosić**, a wykonawcą jest **kosiarz** – w baśni – Skrobek.

Młocka: Podstawowym czasownikiem związanym z tym stadium pracy przy zbożu jest **młócić** oraz związki wyrazowe **cepy biją, cepy walą, cepy uderzają**. Agensem są tu **cepy**, ale muszą one być w ręku człowieka, który nimi porusza. A więc wykonawcami tej czynności są mężczyźni, zwani **młockami** – o nich jednak nie mówi się eksplicite. Raz tylko wspomina się o Skrobku. Tu oczywiście należą także czasowniki onomatopieczne, naśladujące czynność młócenia.

Praca przy koniach: Wspomina się tu o licznych pracach, jak **konie – czesać – zgrzeblem, koniom – kopyta smarować, trawę, koni-czynę dawać, wodą poić, suche igliwie, mech podścielać, owies sypać, sieczkę rznąć, konie paść, konie do wozu zakładać, furmanić**. Robią to w baśni krasnoludki lub Skrobek.

Praca przy bydłe: Praca przy bydłe to przede wszystkim takie czynności, jak **bydło – paść, wypędzać**. Jest to praca parobków.

Praca w lesie: Oprócz prac wykonywanych przez dzieci, mężczyźni muszą **jechać do boru po drwa** – czyni to chłop lub drwal.

Praca w kuźni: Oto czasowniki nazywające tę pracę: **kuć – młotem – na kowadle, żelazo bić, ogień palić** – wykonawcami są: **kowal** (i **kowalczyki**).

Praca w tartaku: Mieszkańcy wsi, mężczyźni, pracują także w tartaku, gdzie trzeba **drzewa zwozić, bale i deski rznąć, zarabiać przy tartaku**.

W baśni wspomina się też o **kołodzieju**, który **robi pługi i brony**.

Nie wiadomo, kto we wsi jest wykonawcą takich czynności, jak **kury na grzędę zaganiać, drzewek nałupać, błony w okienku przetrzeć, chleb rozczytniać** (niektóre z tych czynności w kuchni wykonują krasnoludki – zob. wyżej), **warzyć, krasić, solić** – wykonawcami są nieokreśleni bliżej ludzie lub krasnoludki.

* * *

Zebrany materiał nie pozwala podzielić tego słownictwa na występujące w warstwie baśniowej i występujące w warstwie realistycznej, bowiem prace te są wykonywane zarówno przez przedstawicieli świata realnego, jak również przez przedstawicieli świata baśniowego – nierealistycznego. Można było jedynie przeprowadzić podział tych czynności według wykonawców – należących do różnych grup.

Całość przeanalizowanego słownictwa związanego z polem wyrazowym **ziemia – praca – ziarno**, słownictwa występującego w baśni Marii Konopnickiej *O Krasnoludkach i o sierotce Marysi*, pozwala wyciągnąć następujące wnioski:

1. Z perspektywy współczesnej patrząc, obraz przedstawiony w utworze jest obrazem rzeczywistości historycznej końca XIX wieku.

2. Obraz tej rzeczywistości jest ograniczony, zawężony do jednego środowiska etnograficzno-socjologicznego – do polskiej wsi. A zatem jest to tylko fragment rzeczywistości tego czasu, związany niewątpliwie z doświadczeniami życia autorki, znającej doskonale dziewiętnastowieczne realia socjologiczne i kulturowe wiejskie.

3. Słownictwo wchodzące w skład wymienionego pola wyrazowego jest autentyczne, występujące w języku ogólnym, i tylko niektóre wyrazy mają charakter regionalny, np. nazwy części pługa, wozu.

4. Słownictwo to pozwala dość dokładnie i realistycznie odtworzyć obraz wsi i prac przy uprawie zboża. Realizm przejawia się w warstwie leksykalnej, natomiast konwencja baśniowa wkracza tu poprzez fakt, iż wiele z tych prac wykonują – obok przedstawicieli świata realnego, jak Skrobek, Marysia, inni mieszkańcy wsi – również bohaterowie należący do świata baśni – krasnoludki, babuleńka, a nawet lilie wodne i in.